KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7go Sierpnia 1866 r. | № 177. | Lat 45. | 26 Lipca / 7 Sierpnia 1866 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 10, w poł. c. st. 18. Wys. wody st: 5 c. 2 (przybywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 30 Zachód „ „ 7 „ 39 | Jutro, ŚŚ. Cyryaka i Larga M.

— Wczoraj, jako w uroczystość Przemienienia Pańskiego, w kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, chór Instytutu Muzycznego w większym komplecie, pod kierunkiem Dyrektora *Kątskiego*, wykonał Mszę *Mozarta* (D major) po raz pierwszy; na Graduale „Ave-verum" *Mozarta*, Offertorjum Gabrjela *Rożnieckiego*. Solowe partje odśpiewały Panny: *Leichnitz*, *Nieborska*, *Estkowska*; oraz Panowie: *Ignatowski* i *Grzywiński*; na organach akompanjował Pan *Danecki*.

— W kościele po-Kapucyńskim, również część chóru Instytutu Muzycznego, pod przewodnictwem P. *Studzińskiego*, wykonała ustępy ze Mszy *Ejblingera* i *Studzińskiego*. Na Benedictus odśpiewał modlitwę na głos tenorowy, utworu P. *Studzińskiego*, Pan *Gołębiowski*, uczeń klassy śpiewu solowego; na fisharmonji grał P. *Śliwiński*.

— W kościele Panny Marji, artyści, pod dyrekcją P. *Platera*, wykonali w czasie Wotywy Mszę *Szydermeyera* in C, podczas Summy Mszę *Heydena* in Des, na Offertorjum hymn *Verdego*.

— W kościele po-Augustjańskim, w czasie solennej Wotywy przed ołtarzem Śtej Barbary, której assystowało zeświatłem jarzęcem zgromadzenie Mechaniko-górników, artyści, pod dyrekcją P. *Borzęckiego*, odegrali Mszę *Szydermeyera*.

— W dniu 27 Lipca (8 Sierpnia), jako w rocznicę Urodzin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej Marji Alexandrówny, odbędzie się w kościele Katedralnym i Metropolitalnym Sgo Jana, o godzinie 9½ z rana, uroczyste nabożeństwo, na którem wszyscy urzędnicy w paradnych mundurach znajdować się mają. Po nabożeństwie, JW. Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, przyjmować będzie w Zamku o godzinie 10½ z rana: Jenerałów, Sztabs i Ober Oficerów, Duchowieństwo wszystkich wyznań, Komitek Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników pierwszych pięciu klass, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie o godzinie 11ej, JW. Hrabia raczy udać się na uroczyste nabożeństwo do Katedry Prawosławnej, podczas którego dane będzie 101 wystrzałów z dział na wałach Warszawskiej Alexandrowskiej cytadeli. (D. W.)

— Królewsko-Prusski Jeneralny Pocztamt zawiadomił, że podług odebranego od Dyrekcji Poczt Francuzkich zawiadomienia, listy proste posyłane do posiadłości Niderlandzkich w Indji wschodniej i odwrotnie, przez Marsylję i Suez, które dotąd ulegały obowiązkowemu frankowaniu do Singapura, mogą nadal być expedjowane albo wcale niefrankowane, albo opłacane aż do miejsca przeznaczenia. Obok tego, wolno jest przesyłać do tychże posiadłości i odwrotnie tąż samą drogą i listy rekomendowane, które mają być podawane w kopercie, opieczętowanej najmniej dwoma pieczęciami na laku, tak, aby bez uszkodzenia tychże nie można było widzieć co w sobie mieszczą. Te ostatnie listy muszą być koniecznie frankowane. Opłata portorji od pomienionych listów prostych i rekomendowanych, ściąganą będzie w takiej wysokości, jak od listów przesyłanych na Marsylję, do Kolonji Francuzkich w Indji wschodniej. Wydział poczt zawiadamia o tem właściwe Urzędy Pocztowe dla należnego wykonania. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Czernicki* i *Fejchtner*, z linji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej; Rzeczywisty Radca Stanu *Dekuciński*, z Łochowa.

— Dziś, o godzinie 11tej z rana, z Cerkwi Prawosławnej, wyprowadzone zostały zwłoki ś. p. Michała *Sobolew*, Jenerała Artyllerji Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, na cmentarz w Woli. Za karawanem, wspaniale przybranym, postępowała Rodzina zmarłego. JW. Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, otoczony wojskowymi i cywilnymi Dygnitarzami, tudzież liczne zebranie osób wszelkiego stanu, składało orszak pogrzebowy, któremu przewodniczył Najprzewielebniejszy Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski *Joanicjusz*.

— Pojutrze, to jest we Czwartek, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Mikołaja *Madalińskiego*, b. Oficera, b. wojsk Polskich, w kościele Powązkowskim, o godzinie 10ej z rana, oraz poświęcenie pomnika, na które pozostała Żona z Córką, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych. (12,507.)

— Na nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Juljana *Chmielewskiego*, pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, do kościoła Śgo Alexandra, jutro, to jest we Środę, o godzinie 10tej z rana. (12,471.)

— Wczoraj o godzinie 5ej po południu, liczne grono przyjaciół i znajomych, a wśród nich wielu literatów i Redaktorów pism czasowych, zgromadziło się przed kościół Ewangelicko-Reformowany na Lesznie, w celu oddania ostatniej posługi ś. p. Wiktorynowi *Zielińskiemu*, b. Professorowi szkół publicznych, ostatecznie urzędnikowi bibljoteki głównej publicznej w Warszawie. Przed zamknięciem trumny, JX. *Spleszyński*, Superintendent kościołów Ewangelicko-Reformowanych w Królestwie, wszedłszy na ambonę przemówił tkliwie do obecnych, przebiegając przytem pracowity żywot zmarłego: jako człowieka, jako literata i nauczyciela. Ś. p. *Zieliński* żył lat 55; urodził się we wsi Bobówka, niedaleko Powiatowego miasta

Humania, (Gubernja Kijowska). Usilnej i gorliwej pracy winien był, iż nauki, jakie odebrał w szkołach, wielu jeszcze wiadomościami wzbogacił. Poświęciwszy się mozolnemu zawodowi nauczycielskiemu, kształcił młodzież troskliwie i pożytecznie, bądź jako Nauczyciel prywatny, bądź jako Professor w szkołach publicznych. Ostatnią tę posadę przez długi czas zajmował: w Częstochowie, Łowiczu i w Warszawie. Obdarzony talentem pisarskim, wszystkie niemal spółczesne pisma pracami swojemi zasilał. Pomieszczał je zwłaszcza w „Gazecie Porannej", niegdyś wydawanej przez Hipolita *Skimborowicza*, „Gazecie Warszawskiej", „Gazecie Polskiej" i t. d. Poezje jego, mianowicie dumki, z których kilka podłożonych jest pod muzykę, stały się bardzo upowszechnione; odznaczają się one głębszą myślą i poprawną a wdzięczną formą wiersza. Wydał także kilka dzieł naukowych, jak np. „Kurs języka Francuzkiego", który sam doskonale jakby rodowity Francuz posiadał. W życiu prywatnem, pełen dobroci serca, a przytem dowcipu i wiadomości, *Zieliński* poszukiwanym był w towarzystwach. Poczciwe imie na jakie zasłużył, przekazał swej córce i trzem synom.—Pokój jego duszy!

— W zeszły Czwartek, o godzinie ósmej wieczorem, utonął kąpiąc się w Bugu ś. p. Hieronim *Zapaśnik*, syn Emeryta, Obywatela tutejszego, Jana *Zapaśnika*, a dzierżawca folwarku nad tąż rzeką położonego. Niespodziany zgon tego młodzieńca, oprócz rodziny, zasmucił wielce licznych przyjaciół, których ś. p. Hieronim wielu w naszem mieście posiadał.

— „Kurjer Lubelski" donosi o skonie w dniu 30 z. m. w Lublinie, Włodzimierza *Łossowskiego*, b. Majora wojsk Cesarsko-Rossyjskich;— tudzież o skonie w d. 27 z. m. w miasteczku Biskupicach, JX. Jana *Pawelec*, Proboszcza tamtejszego.

— Wczoraj wieczorem, wyższa klassa skrzypcowa Instytutu Muzycznego, w obec Członków Zarządu tegoż Instytutu, Professorów i licznie zebranych gości, po większej części artystów, pod przewodnictwem Mistrza swego Professora i zarazem Dyrektora Instysutu, *Kątskiego*, występowała, jak zwykle, na półroczny examin. Szczupłe ramy niniejszego pisma, nie pozwalają nam wdawać się w obszerniejszą rozprawę o grze i nadzwyczajnym, że się tak wyrazimy, postępie uczniów. Oczarowani byliśmy zadziwiającem wykonaniem niesłychanie trudnych kompozycyj, jak n. p.: 1) Koncert (A. miękkie) Rode'go; 2) Koncert Alarda, na dwoje skrzypiec; 3) Duet na fortepian i skrzypce z „Don Juan'a" przez E. Wolffa i Vieuxtemps'a, w których to kompozycjach, partje solowe z taką dokładnością, pod każdym względem, były oddane, że najbardziej wymagający krytyk nicby w nich do zarzucenia nie znalazł. Chcemy tu mówić o PP. Ludwiku i Teodorze Dietz, Rożalskim, Pieńkowskim, Jankowskim i Ostrowskim, biorących właśnie udział w powyższych solach. W Allegro i Etiudzie Beriota, PP. Koman i Ostrowski, grą swoją okazali stanowczo, że już uczniami być przestali; to też wzruszeni słuchacze, obsypując ich, równie jak i wyżej wymienionych, głośnemi a serdecznemi oklaskami, winszowali im stopnia artystów. Nakoniec, sam Mistrz-Professor, we własnych swoich utworach, Adagio i Rondo capricioso, na 4ro skrzypiec i fortepian, przyjął udział w partji solowej, zachwycając, jak zwykle, uroczą grą swoją słuchaczy. Po tym examinie śmiało stwierdzić możemy, słyszane nieraz zdanie bliżej znających zagraniczne konserwatorja, że klassa skrzypcowa Warszawskiego Instytutu, stoi wyżej niż w którymkolwiek z nich, nie wyłączając nawet Paryża. Pożądanem więc nader byłoby, aby Szanowny Dyrektor doprowadził do skutku swój zamiar, o którymeśmy słyszeli, i jeżeli nie cały Instytut, to przynajmniej wyższą klassę skrzypcową, dał poznać główniejszym miastom w kraju naszym, ze składek którego Instytut powstał, i stanął już na równi z najznakomitszemi tego rodzaju zakładami w Europie.

— W Sobotę, dnia 11go Sierpnia, danym będzie w ogrodzie Instytutu Muzycznego, koncert wokalno-instrumentalny, na korzyść niezamożnych uczniów i uczennic tegoż Instytutu. Bliższe szczegóły afisze doniosą. Biletów do miejsc numerowanych po kop. 60, i nienumerowanych po kop. 30, dostać można od dnia 8go b. m., to jest od Środy, w Xięgarniach PP. Gebethnera i Wolffa, Kaufmana, Sennewalda, Glücksberga i Hösicka, w dzień zaś koncertu przy wejściu. Liczba miejsc numerowanych ograniczona.

— Jedno z pism doniosło, że znany obraz Jana *Matejki*: „Śmierć Urszulki Kochanowskiej", będący dziś własnością Hr: de *Fleury* w Paryżu, ma być upowszechniony przez fotografję P. J. *Mieczkowskiego*, który na reprodukcję takową otrzymał pozwolenie od właściciela tego obrazu. Winniśmy nadmienić, że w tych dniach Redakcja Czasopisma illustrowanego „Kłosy", otrzymała kopję tegoż obrazu, przez samego artystę *Matejkę* rysowaną na drzewie, którą rytować ma Jan *Styfi*, jeden z najpierwszych drzeworytników naszych.

— Wznowienie opery Donizettego „Łucja z Lamermoru," tem ciekawszem będzie, że wszystkie role, oprócz P. *Ziołkowskiego*, który z dawnego składu pozostaje przy roli Astona, nowo są osadzone. Panna *Kwiecińska*, przedstawi Łucję, P. *Filleborn*, Edgara, P. *Prohazka*, Ryszarda. Tym razem i sławna scena grobowa będzie przedstawioną.

— Teatr w Częstochowie utrzymuje się z powodzeniem; przed niedawnym czasem był tam na przedstawieniu, goszczący w tem mieście chwilowo P. *Jasiński*, b. Dyrektor Teatrów Warszawskich, i o ile nam wiadomo, o talentach artystów tamtejszych, będących pod dyrekcją P. *Okońskiego*, bardzo pochlebnie się wyraził.

— W Suwałkach bawi truppa dramatyczna Pana *Ratajewicza*, z Łomży tam przybyła.

— Ira *Aldridge* tragik, obecnie przebywa w Żytomierzu, zkąd ma przybyć do Lublina.

— *Na powszechne żądanie*, pobyt mój jeszcze na *jeden tydzień* przedłużyłem. Codzień przedstawienia o godzinie 6½.— K. *Kreutzberg*.

— PP. *Ewald Doepler* i syn jego, w Warszawie zamieszkali, posiadają przeszło 800 sztuk drogich kamieni, w nader pięknych i rzadkich exemplarzach, oraz zbiory obrazów, porcelany Serwskiej i Saskiej, numizmatów i t. d. Kolekcja ta godna jest oglądania. PP. *Doepler* mieszkają na Lesznie, Nr 708/9.

— Przystąpiono już do rozebrania possesji P. *Fajansa*, przy ulicy Dziekanka położonej, na miejscu

której, jakeśmy to już donosili, ma być wzniesiony ozdobny gmach, z pomieszczeniem w nim całego zakładu P. *Fajansa*, to jest litograficznego i fotograficznego.

— Kornelja z domu Patek *Bogdańska*, utrzymująca Pensję Wyższą żeńską pod Nrem 1403, w domu W. *Maringe*, przy ulicy Marszałkowskiej, zawiadamia Osoby interesowane, że kurs nauk w zakładzie tym, rozpocznie się z dniem 16tym b. m. Zapis zaś uczennic, na trzy dni przed tem, otwartym zostanie.

— Nie mogąc przemilczeć ani udowodnić wdzięczności, za uratowanie mej córki z gwałtownej choroby, Wmu *Kedrof*, Naczelnemu Lekarzowi wojskowemu, który z uszczerbkiem swego zdrowia, nie odstąpił chorej, aż gdy niebezpieczeństwo usunął, tudzież Wnej K. *Odyniec*, która ją w pierwszej chwili ratowała i sama poszukiwała Lekarzy, a nadewszystko Wej. *Vondesigne*, która jej w nieszczęściu i w chorobie dała przytułek w własnem mieszkaniu; poważam się złożyć im niniejsze publiczne podziękowanie za tak szlachetne poświęcenie się dla obcej osoby, jakieby zaledwo w rodzeństwie znalazła.— Alexy *Wojcicki*, Emeryt. (12,431)

— *Buletyn cholerycznych w Warszawie*, z dnia 4go Sierpnia jest następujący: Pozostało z 3go chorych: mężczyzn 10, kobiet 1, razem 11; zachorowało m. 8, k. 5, r. 13; wyzdrowiało m. 6, k. —, r. 6; umarło m. 1, k. 3, r. 4; pozostało na dzień 6ty Sierpnia m. 11, k. 3, r. 14. Od początku epidemji (to jest od 9 (21) Lipca), zachorowało m. 26, k. 10 r. 36; wyzdrowiało m. 7, k. 2. r. 9; umarło m. 8, k. 5, r. 13. (Dz: W.)

— Ignacy *Oppenheim*, dentysta, powrócił dziś o godzinie 5ej rano z Gubernji Grodzieńskiej.

— Upraszam P. Artura B., dobrego mojego przyjaciela, aby raczył pofatygować się do mnie w interesie *arcy-ważnym*. Mieszkam przy ulicy *Leszno*, pierwszy dom za gmachem Komissji Skarbu Ner 733. Wszedłszy w podwórze, ukaże mu się *oficynka poprzeczna, w stylu gotyckim, na lewo, w otwartym kącie, pod daszkiem platynowym, na zielono pomalowanym*, jest sień, a w niej *w kształcie regularnego ślimaka wschody, prowadzące na pierwsze piętro. Ściany tam są ozdobione niesłychanie pięknemi freskami, a u dołu zamiast lamperji, wykładane Florenckim marmurem. Na górze przy drzwiach na prawo, jest rączka do dzwonka, złota, emaljowana na czarno.* Zastać mnie można od południa aż do późnego wieczoru, z wyjątkiem godzin, poświęconych *Morfeuszowi*.

Wawrzyniec K...

— W dniu drugim ciągnienia 1ej klassy 107 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: rs. 8,000 na Ner 10,594, u miejscowego Kollektora Izaaka *Margulies*; zaś na Nra 16,632 i 21,469, po rs. 500.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od A. W. z L. rs. 3 dla ubogich wdów, a mianowicie: kop: 75 dla Emilji *Jasińskiej* w Starem-Mieście pod Nrem 48; kop: 75 dla Franciszki *Kosińskiej*, ociemniałej, przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2432; kop: 75 dla Marjanny *Oczechowskiej*, pod Nrem 151, i kop: 75 dla Anny *Sznajder*, pod Nrem 359, w Rynku Nowego-Miasta.— Od K. O. rs. 1 dla *Kwiecińskiej*, pod Nrem 40 w Starem-Mieście.— Od R. S. rs. 3 dla Szpitala Dzieciątka-Jezus.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 2 Sierpnia.*—„Pays“ donosi, że Poseł Angielski przy dworze Tuilleryjskim, Lord Cowlej, podał się do dymisji. Pełnić on będzie jednak swe obowiązki, aż do mianowania następcy. „Pays“ wynurza nadzieję, że postanowienie Lorda Cowley nie jest jeszcze nieodwołalnem.— „Moniteur de l'armée“ zapewnia, że w obozie Chalons, gorliwie odbywane są próby z karabinami igiełkowemi, i że wszyscy zwracają szczególną baczność na te interesujące ćwiczenia. W fabrykach, a mianowicie w Saint Etienne, zajmują się też czynnie wyrabianiem tego rodzaju broni. Dla zmniejszenia o ile można, wynikających ztąd ogromnych kosztów, Minister wojny polecił stare karabiny i szable, w miarę zapotrzebowania, sprzedawać za granicę.—Dziś krążyły tu dość trwożące wieści. Mówiono o zwinięciu obozu w Chalons i skierowaniu wojsk na północ Francji, i upatrywano w tem związek z wyjazdem Hr. Mülinen, z Ambassady Austrjackiej do Vichy. Dodawano, że w samotnem ustroniu w Vichy, i zdala od sprzecznych wpływów, Cesarz powziął najważniejsze postanowienia. Wieści te jednak nie zdają się mieć żadnej podstawy.—Cesarzewicz uległ niedawno przypadkowi lekkiego zwichnięcia nogi, które jednak nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Pielęgnują go doktorzy: Nélaton i Corvisard.—Małżonka P. Thouvenel umarła.—Słychać, że Włosi zgadzają się na przyjęcie części długu Austrjackiego, przypadającej na Wenecję, ale Austrja występuje podobno jeszcze z roszczeniem wynagrodzenia jej kosztów wojennych, od 5go Lipca poniesionych, gdyż uważa, że od owej daty nie była już w wojnie z Włochami. Kwestje te jednak, jakkolwiek drażliwemi dla obu stron być mogą, nie są wcale tej natury, iżby mogły stawiać rzeczywiste przeszkody zawarciu pokoju.— Wiadomości z Mexyku są coraz gorsze. Marszałek Bazaine nie tai, że skoro opuści Mexyk, będzie musiał torować sobie orężem drogę z Mexyku do Vera-Cruz, śród band, których śmiałość ciągle wzrasta. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. We Włoszech nastała znowu pora meetingów politycznych. Po meetingu w Genui, zapowiedziane zostały podobneż zgromadzenia w innych miastach; w Medjolanie jednak prefekt miejscowy wzbronił odbycia takowego. Komitet zaniósł protestację, lecz poddał się rozporządzeniu prefekta. Prassa także, nie dość jeszcze uspokojona po porażce pod Lissą, nie przestaje podburzać umysłów, i przedewszystkiem domaga się ustąpienia Włochom Tyrolu. „Italia“ naprzykład pisze: Włochy mimo całego swego patriotyzmu i chlubnych wspomnień przeszłości, mogą na chwilę zapomnieć granicy wschodniej, danej im od natury, ale nie ma żadnego względu, któryby je mógł skłonić do zostawienia Tyrolu w ręku Austrji. — „Nazione“ znowu występuje z większym rozsądkiem i mówi: „Przyjęte zawieszenie broni nie zadowala nas, jeśli zważymy nasze prawa i nasze życzenia, ale jeśli weźmiemy na uwagę nie zbyt szczęśliwe powodzenie naszego oręża i krytyczne położenie zewnętrzne, w jakiem się kraj nasz znajduje, to przyznać musimy, że trudno było uzyskać lepsze warunki“. — Admirał Persauo przygotował w swej

obronie obszerny memorjał, w którym odpowiedzialność za wszystko, co się stało, zwala na ministerstwo. —Podług szczegółowych raportów Austrjackich, flota Austrjacka, w bitwie pod Lissą, liczyła 27 okrętów rozmaitej wielkości i 500 dział. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Otwarcie obu Izb Sejmu Prusskiego nastąpiło dnia 5go b. m. w południe, śród natłoku publiczności, w białej sali zamku Królewskiego. Poprzednio odbyły się nabożeństwa w kościołach katedralnym i Św. Jadwigi, w obec Króla, Królowej, Xiążąt rodziny Królewskiej i Ministrów. Sala biała zamku, wcześnie przed godziną otwarcia napełnioną była Członkami obu Izb, a blask mundurów naleraz przyćmił, przeważający zwykle w latach zeszłych frak czarny. Loże były natłoczone, a w loży dyplomatów uważano Ambassadora Francuzkiego, P. Benedetti, Posła Włoskiego Hr. Barral i t. d. Przed 12tą przybyło całe Ministerstwo, następnie Królowa z Xiężniczkami, a wreszcie Król w towarzystwie Następcy Tronu i Xiążąt rodziny.— Monarcha powitany przez radosne okrzyki zgromadzenia, zajął miejsce na tronie, i odczytał mowę, którą w treści podaliśmy już wczoraj w telegramach. Głównemi ustępami jej są: wykazanie zadawalającego stanu Finansów Państwa i wynurzenie nadziei, że spór z Izbą o zatwierdzenie budżetu, załatwiony zostanie. Król wspomniał także o rozszerzeniu granic Państwa, ale wspomnienie to było tak ogólnikowe, że dziś jeszcze nic stanowczego ztąd o losie zawojowanych Państw średnich Niemieckich wnosić niemożna.

Zawarcie zawieszenia broni z Bawarją, a wreszcie i z Würtembergiem, położyło koniec wszelkim działaniom wojennym w Niemczech południowych, i przeto żadnych ztamtąd nie ma wiadomości. Jeśli jednak Prussacy wstrzymali kroki militarne względem Państw południowo-niemieckich, to wszakże nie tracą czasu, aby ich kosztem wynagrodzić sobie wydatki wojenne. Z Drezna piszą, że znaczne kontrybucje nałożono znowu w Saxonji. a to samo zapewne i w innych krajach nastąpi.

„Monitor Paryzki" z 4go b. m. ogłasza dekret Cesarski, znoszący dziennik „Courier du dimanche."

(Nordd: Allg: Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 7go Sierpnia. Prezes Izby Deputowanych ze starszeństwa wieku, Jenerał *Stavenhagen*, wynurza gotowość Izby przyczynienia się do wielkości i swobody Prus i całych Niemiec, oraz wspomina zaszczytnie o wielkich czynach armji i energji Rządu. Żywemi oklaskami i okrzykami na cześć Króla, słowa jego były przyjęte.

Przyjechali do Warszawy: Bardziński Zyg: ob: z Gostynina; Cielecki Zdz: ob: z Sójki; Górski Wład: ob: z Rusinowa; Kuszel Karol ob: z Skierniewic; Krzewski Adolf prof: z Puław; Łączyński Edw: ob: z Radomia; Łubiński Sew: ob: z Młokoszyna.

Wyjechali: Czarnocki Józef ob: do Boryszewa; Hejdel Miecz: baron do Gordzienic; Humnicki Adolf ob: do Tur; Karski Henryk ob: do Dębego.

Przyjechali z Zagranicy: Arnold Jan kup. z Berlina; Szpecht Endzel kup: z Krakową.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Orfeusz w piekle.* — Jutro, Widowisko bezpłatne.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro, *Sztuka przypodobania się.— On i ona.*

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki**, **Astronomji** i **Agioskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknącemi. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Ceny miejsc o połowę zmniejszone. (9965).

AZTEKI, **Maximo i Berthola**, mogą być widzianemi tylko przez kilka dni następujących, gdyż wkrótce opuszczą Warszawę.— Cena wejścia w Hotelu Europejskim zmniejszona na Kop: 25. od osoby, zaś w Resursie Obywatelskiej, przy przedstawieniu Obrazów niknących, bez żadnej opłaty. (9964)

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz: $6\frac{1}{2}$.

Dziś i codzień, **Wielkie Przedstawienie UPOKORZENIA LWÓW** przez P. Kreutzberg'a, ze współudziałem Amerykanina Mester Wiljam i Chińczyków PP. Rocré i Haupt.— Miejsce przedstawień w ogrodzie Alei Belwederskiej, wprost pałacu Hr. Pusłowskiego, Nr 1673. Początek o godz: $6\frac{1}{2}$.

RAPPO TEATR.— Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz: $7\frac{1}{2}$.—Jutro Hrabia Alziaga czyli Zjawienie się duchów.— Jutro 7me wystąpienie sławnego komika na fortepianie pana Reichmana.— W Niedzielę Dwa Przedstawienia, początek 1go o godz: $4\frac{1}{2}$, drugiego o godz: $7\frac{1}{2}$.

ELDORADO.— Codziennie o godz: 6ej po południu. Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: $7\frac{1}{2}$.— Jutro między innemi śpiewami PP: Gooz i Victor wykonają: Marjolaine. L'alsacienne. Zig-zag L'Espagnole de Carton. Qu'en pensez vous.

ORPHEUM, przy ulicy Miodowej.— Dziś i codziennie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Sierpnia 1866 roku.

Monety i Papiery:	Ządano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. —k. —.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. — k. —.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	85	83	83	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	83	83	83	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	67	—	66	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	50	110	—
„ „ „ z r. 1866,	108	—	107	75
Bilety Banku Cesarstwa	86	—	85	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	17	65	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	92	25	91	75
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 50. Od Listów likwidacyjnych rs. — k. $74\frac{4}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 6go sierp: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 40 do rs. 8 kop. —. żyta od rs. 3 k. 90 do rs. 4 k. 35; owsa od rs. 2 k. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. — k. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 2 sierp., za wiadro od rs. 3 k. 9 do rs. 3 k. $24\frac{3}{4}$; za garniec od rs. 1 k. 1 do rs. 1 k. 6.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.